

Test kolumny 1000-2000 zł

Katalog składa się z czterech serii, które dalej dzielą się na podgrupy. Na przykład po wejściu w serię E zobaczymy trzy sekcje: E8, E5 oraz E3, a w każdej z nich po kilka lub kilkanaście modeli. W sumie 60 pozycji, a należy jeszcze dodać podstawki i akcesoria.

Seria M3 składa się z 12 modeli: 3 monitorów, 3 wolnostojących, 3 głośników centralnych, 2 surroundów i subwoofera. Opisywane M33i to najmniejsze podłógówki.

Budowa

Budżetowe „emki” to już klasyka Missiona; chyba najbardziej rozpoznawalna sekcja katalogu. Mimo wprowadzanych przez lata modyfikacji, wizerunek linii praktycznie się nie zmienił. To nadal tradycyjne, niebrzydkie skrzynki z charakterystycznymi przetwornikami.

Projektanci od lat konsekwentnie trzymają się sprawdzonych rozwiązań. Nawet budżetowe modele cechuje jedno-

Klasyczne skrzynki z odwróconym układem głośników. To musi być Mission.

Mission

M33i



Mission może się pochwalić przeszło 30-letnim stażem na rynku hi-fi.

W roku 1978 pojawiły się zestawy 770, wyposażone w pierwszy komercyjny przetwornik z membraną polipropylenową.

Rok później firma zaprezentowała kolumny z charakterystycznym, odwróconym układem głośników.

rodny rys, który trudno wypracować, a potem utrzymać. Z daleka widać, że to Mission.

Podstawę wizerunku stanowi układ głośników, wkomponowanych w plastikowy profil. Wysokotonowa kopułka znajduje się pod przetwornikiem nisko-średnionowym, a jej 28-mm membranę wykonano z materiału o nazwie viotex. To bardzo lekka tkanina, która po impregnacji cechuje się również wysoką wytrzymałością. Do napędu wykorzystano niewielki magnes neodymowy. Średnie i niskie tony odtwarza głośnik z 12-cm sferyczną membraną, wykonaną z mieszanek pulpy celulozowej i włókien akrylowych. Głośnik wyposażono w metalowy kosz i duży magnes. Broszura informuje, że wszystkie modele z serii M3 są w pełni ekranowane. Tutaj przyklejono odwrotnie spolaryzowany pierścień, ale to powinno wystarczyć, by kineskopowe telewizory i monitory nie ucierpiały w kontakcie z M33i.

Obudowę wykonano w technologii TFTC (Transverse Floded Cabinet Technology). Większość budżetowych skrzynek produkuje się prosto: dużą płytę MDF-u pokrywa się okleiną, a następnie z drugiej strony wycina rowki pod kątem 45 stopni. Potem wystarczy wypełnić rowki klejem i złożyć prostokątne pudełko. Okleina przez chwilę pełni rolę zawiasu, utrzymując wszystko na miejscu. Później wystarczy przykleić przednią i tylną ściankę i obudowy gotowe.

Mission twierdzi, że takie skrzynki źle sobie radzą z rezonansami powstającymi w wyniku pracy głośników, dlatego sam składa obudowy z dwóch elementów w kształcie litery U. Kolumny rzeczywiście są porządne. Tuż nad kopułką widać usztywniający profil, a wytłumienie to grube płaty wełny mineralnej. Na dole znajdziemy gwintowane tuleje, przygotowane do montażu stabilizujących cokołów. W zestawie dołączono kolce, które można do owych cokołów przykręcić albo zamontować bezpośrednio w kolum-

Gniazda podwójne, ale niezbyt wygodne.



Magnes woofera z pierścieniem ekranującym.

nach. W pudełku znajdziemy również gąbkowe zatyczki do bas-refleksów.

Wylot tunelu rezonansowego wyprowadzono do tyłu, co przy ustawianiu kolumn wymusza zachowanie sensownej odległości od ścian pomieszczenia. Podwójne gniazda umożliwiają bi-wiring. Teoretycznie można podłączyć kable z bananami, widełkami i gołe druty, ale ze względu na wąski rozstaw najlepsza będzie pierwsza opcja. Z tyłu znajdziemy coś jeszcze – plastikową zatyczkę komory balastowej – kolumny można dociążyć, np. suchym piaskiem.

Wpływ maskownic na brzmienie pozostaje prawie niezauważalny. Na dodatek trzymają się śrub mocujących głośniki, więc na płycie frontowej nie ma żadnych innych otworów. M33i można zamówić w jednym z sześciu wariantów wykończenia.

Brzmienie

Missiony są dosyć niskie, a odwrócony układ przetworników rodzi pytania natury praktycznej – jaka powinna być pozycja słuchacza i czy nie będzie trzeba się zaopatrzyć w niską sofę lub inne siedzisko. Teoretycznie głowa powinna się znaleźć na wysokości kopulek, czyli jakieś 70 cm od podłogi. I to już w przypadku, gdy kolumny stoją na cokołach i kolcach. Z drugiej strony jedna z zasad mówi, że lepsze brzmienie osiągniemy, gdy nasze uszy znajdą się powyżej tweeterów, niż gdyby miało być odwrotnie. Nie stwierdziłem żadnych niepokojących zjawisk związanych z wysokością kolumn i położeniem kopulek, ale trzeba się przyzwyczaić, że słuchamy, patrząc lekko w dół. Tak, jakbyśmy mieli miejsca w dalszym rzędzie sali koncertowej. To po prostu jedna z cech kolumn, ale na pewno nie wada.

Charakterystyka tonalna M33i przechyla się w stronę basu. Brzmienie jest

przyciemnione, ale jeszcze nie w takim stopniu, by mówić o zachwianiu balansu tonalnego. W innych dziedzinach Missiony już nie kombinują. Po prostu ostrożnie obchodzą się z wysokimi tonami, a basu raczej nie żałują, choć – na szczęście – nie można go nazwać dominującym. Jest lekko pogrubiony, lubi się pokazywać, ale nie pcha się na pierwszy plan i nie przysłania średnicy.

Tej zasadniczo trudno cokolwiek zarzucić. Można by sobie życzyć większej ekspresyjności, ale po pierwsze – to tylko budżetowe zestawy, a po drugie – nie wszyscy oczekują ostrej jazdy.

M33i wydają się przeznaczone dla długodystansowców, melomanów słuchających muzyki godzinami. Z nimi słuchacze będą mogli się długo oddawać tej przyjemności bez zmęczenia ofensywnym przekazem. W pięciominutowym odsłuchu Missiony raczej nie powalą na łopatki, za to w dłuższym kontakcie zdobywają naszą sympatię i z każdą godziną słuchania zyskują.

Konkluzja

Dobre kolumny z charakterem.

Mission M33i

Dystrybucja: Audioklan
Cena: 1800 zł

Dane techniczne

Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	8 Ω
Pasmo przenoszenia:	44 Hz – 20 kHz
Rekom. moc wzm.:	25 – 100 W
Wymiary (w/s/g):	85/20/32,5 cm

Ocena

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○